

Nr 5 (164)

Maj 2026

ISSN 2299-291X
gazeta bezpłatna

GŁOS ŻYWIECKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

głos²⁴
ŻYWIECKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

ŻYWIEC • ŚLEMIEŃ • GIŁOWICE • ŁĘKAWICA • ŁODYGOWICE • UJSOŁY • RAJCZA
MILÓWKA • WĘGIERSKA GÓRKA • RADZIECHOWY-WIEPRZ • ŚWINNA • JELEŚNIA • KOSZARAWA • LIPOWA

EMOCJONALNA PODRÓŻ DO KORZENI Habsburgowie powrócili na Żywiecczyznę

Żywiec rzadko bywa świadkiem wizyt, które tak wyraźnie łączą przeszłość z teraźniejszością. W połowie maja miasto odwiedzili potomkowie rodu Habsburgów – rodziny, która przez dziesięciolecia współtworzyła jego gospodarcze i kulturowe oblicze. Była to wizyta nieoficjalna, prywatna, ale jej znaczenie wykraczało daleko poza ramy rodzinnego spotkania.

dokończenie na str. 2 »

SPRZEDAŻ KOSTKI BRUKOWEJ I OGRODZEŃ

Oferujemy:
► kostkę brukową
► ogrodzenia z pustaków gładkich i łupanych
► galanterię betonową
► usługi brukarskie

www.brukarstwo-stec.pl
605 060 888

wjazd od ul. Żywieckiej

PROMEDICA24

**PRACA
W OPIECE
NIEMCY**

**NOWE STAWKI!
WYŻSZE ZAROBKI!**

**ZADZWOŃ!
TEL. 662 162 137**

Jesteś na Facebooku?
My też!

Facebook: @glos24

 



Tomek-oil Węgierska Górka, ul. Zielona 333
tomek-oil@wp.pl
510 105 118

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA OLEJÓW SAMOCHODOWYCH W REGIONIE

SERWIS SAMOCHODOWY ZAPRASZAMY!

klocki | tarcze | filtry | części i chemia samochodowa
oleje silnikowe | przekładnikowe | hydrauliczne płyny chłodnicze

PRZYGOTUJ SAMOCHÓD NA LATO

- UKŁAD KIEROWNICZY
- HAMULCE
- OLEJE
- PŁYNY



- OLEJ 10W40 **20ZŁ/L**
- OLEJ 5W30 **30ZŁ/L**
- PŁYN DO SPRYSKIWACZY LETNI 5L **10ZŁ**
- PŁYN DO CHŁODNIC G12 5L **40ZŁ**





ogłoś się

608 877 002

OKNA DRZWI PODŁOGI BRAMY ROLETY listwy, parapety karnisze

FACH DOM
SEWERYN PORĘBSKI 503 530 199
SYLWESTER MAJDAK 515 045 906
tel.: 33/861 21 01

PROMOCJE Dla klientów którzy przyjdą z tą gazetą:
dodatkowy RABAT na drzwi wewnętrzne

DARMOWY podkład pod panele podłogowe

biuro@fachdom.com.pl
Żywiec, ul. Nimasów 1A (dawny Blachdom, obok skrzyż. na Leśniankę)

montaż gratis!

HURTOWNIA KRUSZYW

Drogowe / Ozdobne / Granity / Piaski

ROBOTY DROGOWE

 

606 306 188

ŁODYGOWICE 662 077 781
ul. Żywiecka 66 **STARA GARBARNIA**

Emocjonalna podróż do korzeni. Habsburgowie powrócili na Żywiecczyznę

» dokończenie ze str. 1

Na czele grupy stanęła Marie-Christine Habsburg, wnuczka ostatniego właściciela dóbr żywieckich, arcyksięcia Karola Olbrachta Habsburga. Towarzyszyło jej kilkunastu krewnych ze Szwecji, którzy wspólnie wyruszyli w podróż śladami swojej rodzinnej historii. Już sam fakt powrotu do miejsc związanych z przodkami nadawał tej wizycie wyjątkowy, symboliczny wymiar – nie jako turystyka, lecz jako powrót do korzeni.

Program pobytu był intensywny i wielowymiarowy. Goście odwiedzili Muzeum Miejskie w Żywcu, poznając dzieje miasta i regionu, które przez lata były nierozdzielnie związane z działalnością ich rodziny. Szczególnie emocje wzbudziła wizyta w Muzeum Browaru Żywiec, mieszczącym się przy historycznym Arcyksiążęcym Browarze – miejscu założonym przez Habsburgów, które do dziś pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli miasta.

– Dla mnie spotkanie z potomkami rodziny Habsburgów ma również wymiar osobisty i bardzo sentymentalny. Przenoszą mnie do niego rodzinne wspomnienia pracy mojego Taty u księcia Karola Olbrachta Habsburga, następnie moment przekazania przez Habsburgów Starego Zamku i Parku na rzecz Miasta Żywca, czy też jakże piękny w dziejach naszego miasta okres pobytu w Żywcu księżnej Marii Krystyny Habsburg. Ci ludzie, wielcy polscy patrioci, sercem cały czas są zakorzenieni w naszym mieście i czują, że Żywiec to ich drugi dom, a Polska to druga Ojczyzna. Są bardzo dumni ze swojego pochodzenia, co pokazuje, jak wielki wpływ na ich wychowanie mieli ich, przodkowie, tak silnie związani z Żywcem – powiedział Burmistrz, Antoni Szlagor.

Spotkania, rozmowy i historia zapisana w murach Ratusza

Jednym z kluczowych punktów wizyty było spotkanie w żywieckim Ratuszu. W zabytkowej sali sesyjnej potomkowie Habsburgów spotkali się z przedstawicielami władz miasta oraz zaproszonymi gośćmi, w tym ministrem energii Miłosem Motyką i wiceministrem edukacji Henrykiem Kiepurą. Rozmowy miały charakter otwarty i pełen wzajemnego szacunku, a ich osią była nie tylko historia, ale także współczesność i przyszłość regionu.

W przestrzeni ratusza symbolicznie spotkały się dwa światy – arystokratyczne dziedzictwo i nowoczesne samorządowe Żywiec, które wciąż korzysta z fundamentów pozostawionych przez dawnych właścicieli dóbr. Wspomnienia o przeszłości naturalnie przeplatały się z refleksją nad rozwojem miasta, jego tożsamością oraz znaczeniem historii w budowaniu lokalnej wspólnoty.

Goście nie ukrywali wzruszenia. Wielokrotnie podkreślali, że Polska – a szczególnie Żywiecczyzna – pozostaje dla nich miejscem wyjątkowym, niemal rodzinnym. W ich wypowiedziach powracało określenie „drugi dom”, które w tym przypadku nie brzmiało jak kurtuazyjna formuła, ale jak autentyczne doświadczenie emocjonalne.

Redyk w Korbielowie i żywa tradycja, która łączy pokolenia

Drugi dzień wizyty przeniósł gości w zupełnie inny wymiar – z przestrzeni instytucji i muzeów do świata lokalnej tradycji i kultury pasterskiej. Na zaproszenie wójta gminy Jeleśnia Anny Wasilewskiej Habsburgowie udali się do Korbielowa, gdzie uczestniczyli w tradycyjnym redyku.



To wydarzenie, głęboko zakorzenione w kulturze Beskidów, stało się dla nich nie tylko widowiskiem folklorystycznym, ale przede wszystkim żywym doświadczeniem lokalnej tożsamości. Spotkanie z pasterzami, muzyką i obrzędowością regionu pokazało, że Żywiecczyzna nie jest jedynie przestrzenią historyczną, ale nadal pulsuje tradycją, która nie została zamknięta w muzealnych gablotach.

Wizyta w Korbielowie miała również wymiar symboliczny – łączyła historię arystokratycznego rodu z codziennością współczesnej społeczności regionu. To właśnie tutaj najbardziej wyraźnie wybrzmiało, że dziedzictwo kulturowe nie jest abstrakcją, lecz żywą tkanką, która nadal kształtuje relacje międzyludzkie i lokalną tożsamość.

Habsburgowie i Żywiec – historia, która nadal trwa

Obecność Habsburgów w Żywcu nie jest jedynie rozdziałem w podręcznikach historii, ale opowieścią o długotrwałym i realnym wpływie na rozwój miasta, który widoczny jest do dziś w wielu jego przestrzeniach i instytucjach. To dziedzictwo obejmuje zarówno sferę gospodarczą, jak i architektoniczną oraz kulturową, tworząc spójny obraz epoki, w której Żywiec rozwijał się w oparciu o konsekwentnie realizowaną wizję gospodarczą i społeczną.

Jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych elementów tego dziedzictwa

pozostaje Arcyksiążęcy Browar w Żywcu – zakład, którego początki sięgają działalności rodu Habsburgów w regionie. To właśnie on stanowi do dziś żywe świadectwo przedsiębiorczości, która łączyła nowoczesne jak na swoje czasy podejście do produkcji z poszanowaniem tradycji i lokalnych uwarunkowań. Browar nie tylko wpisał się w gospodarczy rozwój miasta, ale stał się również jednym z jego najbardziej rozpoznawalnych symboli, znanym daleko poza granicami regionu.

Równie istotnym elementem materialnego i symbolicznego dziedzictwa pozostają Stary Zamek oraz otaczający go park – miejsca, które przez lata pełniły funkcję centrum życia arcyksiążęcej rodziny w Żywcu. To tutaj koncentrowała się codzienność, decyzje oraz życie rodzinne Habsburgów związanych z miastem. Dziś przestrzeń ta zachowała swój wyjątkowy charakter, stanowiąc nie tylko cenny zabytek architektury i historii, ale również ważny punkt odniesienia dla tożsamości miasta.

Obecnie Stary Zamek i park są nie tylko materialnym śladem przeszłości, ale także miejscem pamięci, w którym historia pozostaje stale obecna. Spacerując po tych przestrzeniach, można odczytać wielowarstwową opowieść o Żywcu – mieście, które przez dekady rozwijało się w dialogu między tradycją a nowoczesnością, a dziedzictwo Habsburgów nadal stanowi jeden z jego najważniejszych fundamentów.

*Autor: Norbert Kwiatkowski.
Źródło oraz foto: Miasto Żywiec*



Żywiec uczcił 31. rocznicę wizyty św. Jana Pawła II

W piątek, 22 maja, w Żywcu obchodzono 31. rocznicę wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w mieście. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców, przedstawicieli lokalnych władz oraz wiernych, którzy

wspólnie uczcili pamięć papieskiej pielgrzymki z 1995 roku.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w Konkatedrze Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

W jej trakcie oprawę liturgiczną zapewnił Chór „Lutnia” oraz solista Jan Kowalczyk, który – podobnie jak 31 lat temu podczas pobytu Ojca Świętego w Żywcu – swoim śpiewem ubogacił to wyjątkowe wydarzenie. Atmosfera modlitwy i wspólnego wspominania podkreślała szczególny charakter rocznicowych obchodów.

Po zakończeniu Eucharystii delegacje oraz mieszkańcy udali się pod pomnik św. Jana Pawła II, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze, oddając hołd oraz wyrażając pamięć i wdzięczność. Następnie uczestnicy powrócili do Konkatedry, gdzie odbył się koncert Jana Kowalczyka, stanowiący muzyczne zwieńczenie obchodów.

Podczas pielgrzymki do Polski w 1995 roku

św. Jan Paweł II odwiedził kilka miast południowej Polski, zatrzymując się w miejscach szczególnie ważnych dla życia religijnego i społecznego regionu. Wśród nich znalazły się m.in. Skoczów, Bielsko-Biała oraz Żywiec, gdzie Ojciec Święty spotykał się z wiernymi, przewodniczył Eucharystiom i kierował do zgromadzonych słowa homilii o dużym znaczeniu duchowym i społecznym. Każde z tych miejsc stanowiło odrębny, ważny etap papieskiej wizyty, gromadząc tysiące pielgrzymów i pozostawiając trwały ślad w pamięci uczestników. Papieska wizyta do dziś pozostaje jednym z najważniejszych wydarzeń we współczesnej historii miasta i regionu.

Źródło oraz foto: Miasto Żywiec



DNI ŻYWCA 2026

KONCERT

MUZYKI FILMOWEJ



POLSKA ORKIESTRA MUZYKI FILMOWEJ

MAESTRO PRZEMYSŁAW PIOTR & CHÓR RESONANS CON TUTTI



SANDRA
RUSIN



EDYTA
KRZEMIEN



PAULINA
GOŁĘBIOWSKA



DMYTRO
KHOVOSTENKO



WOJTEK
STEFANOWSKI



JUAN CARLOS
CANO



ALBERT
MEMETI



MICHAŁ
GASZ

19.06.2026 | GODZ. 19.00

ŻYWIEC - AMFITEATR POD GROJCEM

WSTĘP WOLNY. BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI DO ODBIORU W KASIE MCK OD 10 CZERWCA

ORGANIZATOR



MEDIA



SPONSOR KONCERTU

ŻYWIEC
DLA ŻYWCA

MECENAS ORKIESTRY



Do lasu po spokój i zdrowie. Lasoterapia krok po kroku



Las to nie tylko grzyby, jagody i niedzielny spacer. Coraz popularniejsza staje się terapia lasem, czyli lasoterapia. Czym jest, jak ją stosować i od czego zacząć? Wyjaśniamy krok po kroku.

Co to jest lasoterapia?

Lasoterapia to spokojne, świadome przebywanie w lesie, które pomaga odpocząć, wyciszyć się i poprawić samopoczucie. To propozycja dobra dla seniorów, ale nie tylko dla nich. Korzystać mogą z niej osoby w każdym wieku: dorośli, młodzież, dzieci, a także ci, którzy potrzebują mniej hałasu, mniej pośpiechu i więcej zieleni – po prostu resetu.

Nie jest to cudowny lek ani zamiennik wizyty u lekarza, rehabilitacji czy przyjmowanych leków. Może być jednak skutecznym wsparciem codziennego zdrowia. Można ją praktykować w pobliskim lesie, w parku, na leśnej ścieżce albo podczas spaceru z bliską osobą.

Czym różni się od zwykłego spaceru?

Zwykły spacer po lesie też jest bardzo dobry. Ruch na świeżym powietrzu poprawia nastrój, pomaga rozruszać ciało i oderwać się od codziennych spraw. W lasoterapii chodzi jednak o coś więcej niż przejście trasy.

Podczas zwykłego spaceru często idziemy po coś: po grzyby, po jagody, dla kroków, do konkretnego miejsca. W lasoterapii nie trzeba nigdzie dojść. Można iść wolno, zatrzymać się przy drzewie, usiąść na ławce, posłuchać ptaków, dotknąć kory, powąchać mokrą ziemię po deszczu. Nie chodzi o wynik, tylko o obecność.

Najprościej mówiąc: lasoterapia zaczyna się wtedy, gdy przestajemy las „zaliczać”, a zaczynamy go naprawdę zauważać i „smakować”. To może być ten sam las, do którego chodzimy od lat. Różnica polega na tym, że tym razem nie traktujemy go jak tła, ale jak miejsce, które ma swój rytm, zapach, dźwięki i spokój.

Skąd wzięła się ta idea?

Korzenie lasoterapii prowadzą do Japonii, gdzie od lat 80. XX wieku rozwija się praktyka shinrin-yoku, czyli „kąpiele leśnych”. Chodzi w niej o zanurzenie się w atmosferze lasu: spokojne oddychanie, słuchanie, patrzenie, dotykanie i bycie tu i teraz. Japończycy zaczęli promować tę ideę jako odpowiedź na stres, szybkie tempo życia i oddalenie człowieka od natury.

Dziś kąpiele leśne i lasoterapia są znane także w Polsce. Jedną z najważniejszych popularyzaterek tej praktyki jest dr Katarzyna Simonienko, lekarka

psychiatrii, przewodniczka kąpiele leśnych i autorka książek o terapii lasem. W rozmowie z OKO.press podkreślała, że „kąpiel leśna to profilaktyka, dbanie o dobrostan, relaksacja i przyjemność”. Zwracała też uwagę na prostą zasadę: „im mniej zmysłów sobie zatkamy, tym lepiej”. Innymi słowy: bez słuchawek, bez ciągłego patrzenia w telefon, bez pośpiechu.

Badania nad kontaktem z naturą pokazują, że regularne przebywanie w zieleni może wspierać dobre samopoczucie i sprzyjać odpoczynkowi. Często przywołuje się zasadę dwóch godzin tygodniowo. Nie musi to być jedno długie wyjście. Wystarczą krótsze, regularne spacery. Dla wielu osób starszych to ważna informacja: nie trzeba planować całonocnej wyprawy. Wystarczy kilka spokojnych wyjść w tygodniu, dopasowanych do sił i pogody.

Jak zacząć?

Najlepiej bardzo prosto. Wybierz znane, bezpieczne miejsce. Nie musi to być dziki las ani długa trasa. Dla początkujących dobre będą leśne alejki, park albo lokalny las z wygodną ścieżką i miejsce, gdzie można usiąść, zatrzymać się. Warto więc też zabrać ze sobą koc

czy matę, na której będzie można się położyć i zamknąć na chwilę oczy.

Po wejściu do lasu warto zrobić coś, co bywa najtrudniejsze: zwolnić. Przez pierwsze minuty nie rozmawiać, nie robić zdjęć, nie sprawdzać telefonu. Posłuchać. Potem można rozejrzeć się uważniej. Zobaczyć zieleni, światło między drzewami, mech, liście, pnie, ślady zwierząt. Powąchać powietrze. Inaczej pachnie las po deszczu, inaczej w upalny dzień, inaczej wiosną.

Warto też użyć dotyku. Położyć dłoń na korze drzewa, dotknąć szyszki, liścia albo trawy. Nie trzeba robić nic niezwykłego. Wystarczy pozwolić sobie na spokojne bycie w miejscu, które zwykle mijamy zbyt szybko. Zauważyć malutkie roślinki i grzyby, zobaczyć wysokie pnie buków czy dębów, albo zachwycić się zielenią brzozy.

Dobłą praktyką jest krótki rytuał na koniec. Można zapytać siebie: co dziś zauważyłem? Co mnie uspokoiło? Co chciałbym zobaczyć następnym razem? Takie pytania pomagają wracać do lasu nie tylko dla ruchu, ale też dla przyjemności i wewnętrznego porządku.

A co z kleszczami, dzikami i zgubieniem się?

Obawy są naturalne, zwłaszcza u osób starszych. Lasoterapia nie polega jednak na ryzykowaniu. Ma być spokojna i bezpieczna.

Kleszcze są realnym zagrożeniem, dlatego trzeba się przygotować: założyć długie spodnie, pełne buty, jasne ubranie i użyć środka odstraszającego owady. Lepiej unikać wysokiej trawy i gęstych zarośli. Po powrocie należy dokładnie obejrzeć ciało, zwłaszcza zgięcia kolan, pachwiny, okolice uszu, szyi i głowy. To wystarczy, aby zadbać o swoje bezpieczeństwo, bo nawet wbity w skórę kleszcz, jeśli zostanie od razu usunięty, nie spowoduje u nas choroby.

Dzikich zwierząt nie trzeba się panicznie bać, ale trzeba zachować rozsądek. Nie podchodzimy, nie karmimy, nie robimy zdjęć z bliska, nie dotykamy młodych zwierząt. Gdy spotkamy dziką, spokojnie się oddalamy. Bez krzyku, biegania i gwałtownych ruchów. W lasach, gdzie jest dużo takich zwierząt, wystarczy szurać nogami od czasu do czasu, aby je spłoszyć. Na węże osłoną są wysokie buty.

Przed zgubieniem się najlepiej chroni prosty plan: znana trasa, naładowany telefon w kieszeni, informacja dla bliskich, dokąd idziemy i kiedy wrócimy. Na początek lepiej nie schodzić głęboko w las i nie wybierać odludnych ścieżek. Żeby poczuć lasy, wystarczy zejść kilkanaście – kilkadziesiąt metrów z leśnej drogi, albo iść wzdłuż niej.

Warto też pamiętać o pogodzie. Przy burzy, silnym wietrze, oblodzeniu, dużym upale albo gorszym samopoczuciu lepiej przełożyć wyjście. Gdy sami mamy obawy, warto zorganizować wspólny spacer, ale bez ciągłych rozmów, w ciszy. Las nie ma być sprawdzianem odwagi. Ma być miejscem, do którego wraca się z poczuciem ulgi, a nie zmęczenia ponad siły.

Ile czasu potrzeba?

Nie trzeba zaczynać od długich wypraw. Na początek wystarczy 20–30 minut, dwa lub trzy razy w tygodniu. Z czasem można wydłużać spacer, jeśli ciało dobrze reaguje. Dobrym celem są około dwie godziny tygodniowo spędzone w naturze, ale nie warto robić z tego kolejnego obowiązku. Lasoterapia ma być przyjemnością, nie zadaniem do odhaczenia.

Najważniejsza jest regularność i uważność. Nawet krótki, ale regularny spacer może wiele zmienić, jeśli naprawdę zwolnimy i odłożymy na bok codzienny pośpiech. Las to nie tylko grzyby. To także spokojny oddech, cisza i zachwyt otaczającą nas przyrodą. To jest nam naprawdę potrzebne. Każdemu.

Marzena Gitler, foto: depositphotos.com/pl

Bezpieczna lasoterapia krok po kroku

1. Wybierz znane miejsce

Najlepszy będzie park, Las Wolski, Puszcza Niepołomska albo lokalny las z wygodną ścieżką.

2. Nie idź samemu w odludny teren

Na mniej znaną trasę wybierz się z kimś bliskim albo w małej grupie.

3. Powiedz komuś, dokąd idziesz

Krótką wiadomość do rodziny wystarczy.

4. Weź telefon, wodę i potrzebne leki

Telefon może być wyciszony, ale powinien być pod ręką.

5. Ubierz się wygodnie

Długie spodnie, zakryte buty i jasna odzież pomogą chronić się przed kleszczami.

6. Nie licz kilometrów

W lasoterapii ważniejszy jest spokój niż dystans.

7. Zatrzymaj się

Usiądź, posłuchaj ptaków, popatrz na zieleni, dotknij kory drzewa.

8. Nie zakładaj słuchawek

Las najlepiej działa wtedy, gdy naprawdę go słyszysz.

9. Nie podchodź do zwierząt

Nie karm, nie głaszcz, nie rób zdjęć z bliska.

10. Po powrocie sprawdź ciało i ubranie

To ważne szczególnie w sezonie kleszczowym.



Niezwykły góral z Żywiecczyny



Związany z Żywiecczną Jacenty Ignatowicz to nieprawdopodobna, żywiolowa osobowość. Człowiek, któremu zawsze się chce, otwarty na drugiego człowieka i niekłępujący się demonstrować swego ogromnego, niezwykle pojemnego wnętrza, wielorakich muzycznych talentów — multiinstrumentalista...

Urodził się 10 stycznia 1944 roku w Parczewie, oddalonym o 60 km od Lublina. W Akademii Rolniczej w Lublinie ukończył studia na Wydziale Rolnictwa — Katedra Łąkarstwa — i otrzymał tytuł magistra inżyniera. Muzykę miał w sercu od urodzenia. Muzyczne talenty przejął od swojej mamy — Genowefy, która kupiła synowi skrzypce. Szybko pojął tajniki gry na tym instrumencie i znalazł się w kapelach grających na zabawach i wesełach. Przed dyrygentem Orkiestry Filharmonii w Lublinie zdał egzamin w klasie saksofonu i klarnetu...

Gdy rozwijający się przemysł włókienniczy w Bielsku-Białej poszukiwał na Lubelszczyźnie ludzi do pracy, siostra mamy Jacentego — Irena — w 1952 roku osiedliła się w górach, podejmując naukę w miejscowej szkole przyzakładowej i pracę w zakładzie włókienniczym. W góry — śladem cioci Ireny — w 1979 roku przybył Jacenty z żoną Grażyną; poznali się na studiach w Akademii Rolniczej w Lublinie. Oboje zamieszkali i wspólnie pracowali w Technikum Rolniczym w Moszczanicy (dzielnica Żywca).

Tu Jacenty uzewnętrznił swoje ogromne muzyczne talenty. Tu stał się prawdziwym, nieudawanym żywieckim góralem. Ubrał się w góralski strój, stał się grajkiem w góralskich kapelach, zaczął wywijać smyczkiem na skrzypcach. Cała Żywiecczna uznała go za swojego syna. Górale wchłonęli go do siebie, a on wchłonął góry w swoje otwarte serce...

W Żywcu zaangażował się do kapel i zespołów m.in. grał w zespołach: Pilsko, Ziemia Żywiecka, Gronie. Z tymi zespołami koncertował na estradach świata.

Jacenty Ignatowicz jest znakomitym showmanem. Prezentował swoje umiejętności w całej Polsce i w wielu innych krajach, w tym w Indiach. Grał na statkach, w samolocie. Należy do tych znakomych muzyków, którzy nie patrzą w nuty, gdyż nuty mają w sobie. Był wykładowcą muzyki na Uniwersytecie Śląskim, filia w Cieszynie, w Instytucie Muzyki w Katedrze Folklorystyki Ogólnej i Stosowanej.

Od lat prowadzi bogatą działalność koncertową i edukacyjną, często występując jako wykładowca dla Uniwersytetów Trzeciego Wieku (m.in. w Kętach). Jest multiinstrumentalistą. Oprócz klarnetu, saksofonu

i skrzypiec prezentuje grę na unikatowych instrumentach pasterskich, takich jak: harmonijka ustna, zielony listek, śpiewająca pila, multanki (polska odmiana fletni Pana), piszczałki (w tym widowiskowa gra nosem), fujarki, okaryny, róg pasterski, dudę żywieckie, trombitę. Przyjaciele wyliczyli, że gra na 18 instrumentach...

Dzięki znakomitemu muzycznemu słuchowi potrafi poprawnie zagrać na listku arie z różnych oper czy koncerty fortepianowe wielkich kompozytorów, m.in. Fryderyka Chopina czy Schuberta. W swoim wnętrzu zachował Kraków podczas konkursu interpretacji muzyki Chopina. Tam był zakaz gry na fortepianie. Jacenty zagrał na liściu Poloneza As-dur Fryderyka Chopina. Słuchany w absolutnej ciszy wprowadził w osłupienie jury i słuchaczy, a po występie otrzymał gromkie brawa i II nagrodę.

Jego autorski program „Gawęda, muzyka, śpiew” to interaktywne show łączące gawędy góralskie opowiadane piękną, poprawną gwarą górali żywieckich oraz opowieści o tradycjach, zbójnikach i życiu w Beskidach.

Organizatorom imprez oferuje występy solowe w szkołach, przedszkolach, na dowolnych imprezach — wszędzie zgodnie z zainteresowaniami. W programie prezentuje gawędy, śpiew i różnorodne instrumenty.

NAGRODY

Artysta za swoją działalność muzyczną był wielokrotnie nagradzany. Jest laureatem Złotego Serca Żywieckiego w kategorii mistrz i uczeń podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej „Żywiec 2000”. Wpisany do Złotej Księgi Zasłużonych dla Miasta Żywca w 2018 roku. Dwukrotny finalista programu „Mam Talent” (2008 i 2019). Dwukrotnie uhonorowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie legitymacją „Zasłużony Działacz Kultury” w latach 1989 i 1997.

Dumny z Żywiecczyny uważa, że nie ma w Polsce wyższej prestiżowej nagrody w muzyce góralskiej dla artysty niż „Złote Serce Żywieckie”. Poczta Polska wydała znaczki pocztowe z jego wizerunkiem i wizerunkiem jego córki Marty.

Wędrując po wioskach Beskidu zbierał różnorodną ludową sztukę. Nazwano go żywieckim Kolbergiem. W 1995 roku w zabytkowym dworze Kępińskich w Żywcu-Moszczanicy otworzył Muzyczną Izbę Regionalną, którą udostępniał po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

W niemalym osobistym archiwum przechowuje artykuły z gazet z całego kraju i z Anglii informujące o jego występach oraz albumy fotograficzne ze spotkań z najwybitniejszymi aktorami i przedstawicielami kultury z całej Polski. W komputerze można czytać o ogromie wiedzy i umiejętnościach tej niezwyklej osobowości. Jest tak nagradzany na różnych festiwalach, że brak miejsca nie pozwala na wymienianie...

Artysta dumny jest ze swoich muzycznie uzdolnionych dzieci: Pawła, Marty i Wojciecha. Dwójkę dzieci kształcił w Szkole Muzycznej w Żywcu i zabierał ich do wspólnego muzykowania.

Najstarszy syn Paweł, urodzony w 1980 roku, mieszka w Nowym Jorku i tam gra na gitarze w zespołach jazzowych. Marta, urodzona w 1984 roku, uczyła się gry na flecie w szkołach muzycznych w Żywcu i w Krakowie. W Uniwersytecie Jagiellońskim ukończyła polonistykę. Mieszka w Brennej i uczy w szkole w Ustroniu języka polskiego i muzyki. Grała na flecie w orkiestrze Jarosława Śmietany i Wojciecha Karolaka i tam nagrała słynną płytę „Revolution”.

Wojciech, urodzony w 1988 roku, gra na różnych instrumentach ludowych, również na liściu, i koncertował z ojcem. Pracuje i mieszka w Żywcu.

Tekst: Krzysztof Staszkiewicz.

Foto: archiwum rodzinne Muzyka.

Czy wiedzieliście że...

Na Żywiecczynie jeszcze do połowy XX wieku wierzono, że burzę można... zatrzymać.

Gdy nad Beskidami zbierały się ciemne chmury, gospodarze wychodzili przed domy z poświęconymi gromnicami, dzwonkami albo modlitewnikami.

W wielu wsiach mówiono o „odczynianiu chmur” — specjalnych modlitwach i gestach, które miały ochronić pola przed gradem i piorunami. Dla ludzi żyjących z ziemi każda burza mogła oznaczać utratę całych zbiorów.

Najbardziej niezwykle było jednak to, że w niektórych miejscowościach wierzono w istnienie osób posiadających dar „odwracania burzy”. Starsi mieszkańcy opowiadali, że potrafili oni zatrzymać chmury nad lasem albo skierować je poza wieś.

Dzisiaj brzmi to jak beskidzka legenda, ale etnografowie potwierdzają, że takie wierzenia były na Żywiecczynie naprawdę częścią codziennego życia jeszcze kilkadziesiąt lat temu.



25. Jubileuszowy Redyk w Korbielowie za nami!

17 maja na Przełęczy Glinne oraz przy przejściu granicznym w Korbielowie odbył się Jubileuszowy, 25. Redyk. Po kilku latach przerwy jeden z najważniejszych obrzędów pasterskich powrócił w Beskidy, gromadząc mieszkańców Żywiecczyny i turystów.

Po uroczystej Mszy Świętej w oprawie góralskiej odbyło się symboliczne „mieszanie owiec”. Ten dawny pasterski obrzęd, odbywający się przy dźwiękach tradycyjnych dzwonków, pozwolił wszystkim zgromadzonym poczuć autentycznego ducha Beskidów i przenieść się na chwilę w czasy, gdy rytm życia dyktowała przede wszystkim natura.

Redyk był także doskonałą okazją do zaprezentowania bogactwa kulturowego regionu. Na scenie wystąpiły zespoły regionalne, zapewniając zgromadzonej publiczności tradycyjne występy muzyczne. O regionalny poczęstunek zadbały Koła Gospodyń Wiejskich, a na stoiskach twórców ludowych można było podziwiać i nabyć lokalne rękodzieło oraz wyroby — w tym tradycyjne sery produkowane przez tutejszych baców według dawnych receptur.

Wydarzenie to po raz kolejny pokazało, jak silne i żywe są tradycje pasterskie na Żywiecczynie. Życzymy pasterzom bezpiecznego i udanego sezonu na górskich halach!

Źródło oraz foto: Miasto Żywiec



Tak wyglądała medycyna w dawnej Europie...

Współczesna medycyna opiera się na diagnostyce, badaniach klinicznych i precyzyjnych procedurach terapeutycznych. Jednak przez większą część historii Europy leczenie było mieszkanką obserwacji, filozofii i przekonań o funkcjonowaniu ludzkiego ciała. W efekcie przez stulecia stosowano metody, które dziś budzą zdziwienie — od upuszczania krwi, przez toksyczne substancje, aż po eksperymentalne podejścia do leczenia ran i chorób psychicznych. Historia medycyny pokazuje, jak długi i złożony był proces przechodzenia od teorii do nauki opartej na dowodach.

Upuszczanie krwi

Jedną z najdłużej stosowanych metod leczenia w Europie było upuszczanie krwi (flebotomia). Praktyka ta wywodziła się z antycznej teorii humoralnej, rozwiniętej przez Galena, według której zdrowie człowieka zależy od



równowagi czterech „humorów”: krwi, śluzu, żółci i czarnej żółci.

Wierzono, że choroba wynika z zaburzenia tej równowagi, a usunięcie części krwi może ją przywrócić. Zabieg stosowano bardzo szeroko — przy gorączkach, infekcjach, bólach głowy, a także w przypadkach zaburzeń psychicznych. Wykonywali go zarówno lekarze, jak i cyrulicy.

Jednym z najlepiej udokumentowanych przypadków historycznych jest George Washington, pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych. W grudniu 1799 r., podczas ciężkiej infekcji gardła, był kilkakrotnie poddawany upuszczaniu krwi. Jego leczenie obejmowało również inne ówczesne metody medyczne. Współcześnie część historyków medycyny wskazuje, że intensywna utrata krwi mogła dodatkowo osłabić organizm w ostatnich godzinach życia, choć nie jest uznawana za jedyną przyczynę zgonu.

Toksyczne substancje jako lekarstwa

Kolejnym przykładem dawnych praktyk medycznych jest stosowanie substancji, które dziś uznawane są za silnie toksyczne. Szczególnie rozpowszechniona była rtęć, wykorzystywana od XVI wieku w leczeniu kiły (syfilisu).

Jednym z pierwszych autorów opisujących tę chorobę był włoski lekarz Girolamo Fracastoro, który w dziele „Syphilis sive morbus gallicus” (1530) nadał jej nazwę i opisał jej naturę. Sama terapia rtęciowa rozwinęła się później jako jedna z dominujących metod leczenia.

Stosowano ją w formie maści, inhalacji lub preparatów doustnych. Pacjenci często doświadczali poważnych skutków ubocznych, takich jak uszkodzenia układu nerwowego, ślinotok,

drżenia czy niewydolność narządów. Mimo to terapia ta utrzymywała się w medycynie europejskiej przez kilka stuleci, zanim została zastąpiona skuteczniejszymi metodami leczenia.

„Tańcząca plaga” w Strasburgu

W lipcu 1518 r. w Strasburgu doszło do niezwykłego zjawiska, które do dziś pozostaje przedmiotem analiz historyków. Kobieta znana w źródłach jako Frau Troffea zaczęła nagle tańczyć na ulicy i nie była w stanie przestać. W krótkim czasie dołączyły do niej kolejne osoby.

W szczytowym momencie zjawisko objęło dziesiątki mieszkańców miasta. Część z nich tańczyła bez przerwy przez wiele godzin lub dni, co w niektórych przypadkach mogło prowadzić do wyczerpania organizmu, a nawet śmierci.

Władze miejskie początkowo próbowały radzić sobie z sytuacją w sposób, który dziś wydaje się paradoksalny — organizując muzykę i przestrzeń do tańca, licząc na „wygaśnięcie” zjawiska. Dopiero później wprowadzono ograniczenia zgromadzeń.

Współczesne interpretacje tego wydarzenia są różne — od zaburzeń psychogennych po czynniki środowiskowe, jednak żadna z hipotez nie została jednoznacznie potwierdzona.

Leczenie chorób psychicznych

Przez wieki choroby psychiczne w Europie były słabo rozumiane i często interpretowane w kategoriach moralnych lub fizycznych zaburzeń równowagi organizmu. W XVIII i XIX w. w wielu ośrodkach stosowano metody oparte na silnych bodźcach fizycznych.

Wśród nich znajdowały się m.in. zimne

kąpiele, polewanie wodą, izolacja pacjentów oraz urządzenia mechaniczne wywołujące dezorientację lub zawroty głowy. Celem było „uspokojenie” pacjenta i przywrócenie równowagi, choć skuteczność tych metod była ograniczona, a ich stosowanie często wynikało z braku alternatyw terapeutycznych.

Od medycyny opartej na teorii do nauki opartej na dowodach

Rozwój europejskiej medycyny był procesem stopniowym, w którym przez stulecia współistniały obserwacje, tradycja i błędne założenia teoretyczne. Prace takich postaci jak Galen przez wieki kształtowały sposób myślenia o ciele człowieka, utrwalając modele, które przetrwały aż do epoki nowożytnej.

Dopiero rozwój anatomii, sekcji zwłok oraz metody naukowej w XVII i XVIII w. rozpoczął stopniowe odchodzenie od medycyny opartej na autorytecie na rzecz medycyny opartej na dowodach. W XIX wieku proces ten przyspieszył, prowadząc do powstania fundamentów współczesnej medycyny klinicznej.

Dziś wiele dawnych metod leczenia budzi zdziwienie, a czasem niedowierzanie. Jednak w swoim czasie były one częścią oficjalnej wiedzy medycznej i wynikały z prób zrozumienia ludzkiego organizmu przy ograniczonych narzędziach badawczych. Historia europejskiej medycyny nie jest jedynie katalogiem błędów, lecz świadectwem stopniowego rozwoju wiedzy, który doprowadził do współczesnych standardów leczenia.

Autor: Norbert Kwiatkowski Foto: Domena publiczna (Autor: Pieter Bruegel Starszy)

Notatki z radiowozu

■ Odpowiedzieli za bezpodstawne interwencje

Wśród licznych zgłoszeń, które otrzymują policjanci, niestety czasami zdarzają się takie, które są zmyślane i nieprawdziwe. Zgłoszenia te angażują policjantów, strażaków czy ratowników medycznych, którzy w tym czasie mogliby być tam, gdzie rzeczywiście ktoś potrzebuje pomocy.

W nocy z soboty na niedzielę (17 maja) dyżurny Żywieckiej komendy odebrał zgłoszenie od 37-letniej kobiety, mieszkanki powiatu żywieckiego, która twierdziła, że jej ojciec stosuje wobec niej przemoc i jej ubliża. Na miejsce niezwłocznie udali się policjanci z komisariatu w Gilowicach. Na miejscu w rozmowie ze kobietą ustalili, że zgłoszenie nie polega na prawdzie. 37-latką będącą w stanie nietrzeźwości przyznała się, że wymyśliła całą sytuację, żeby zrobić na złość swojemu ojcu. Za popełnione wykroczenie została ukarana mandatem karnym.

Z kolei w poniedziałek do

dyżurnego komisariatu policji w Rajczy wpłynęło zgłoszenie od 54-letniego mężczyzny, mieszkańca powiatu żywieckiego który uskarża się na bóle całego ciała i prosi o przyjazd karetki. Na miejsce przebył zespół ratownictwa medycznego oraz patrol policji celem udzielenia mężczyźnie pomocy. W toku czynności wyszło na jaw, że 54-latek nie posiada żadnych obrażeń i to zgłoszenie również nie polega na prawdzie. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym za bezpodstawne zgłoszenie.

Dyspozytorzy numeru alarmowego przez całą dobę odbierają zgłoszenia od osób potrzebujących pomocy, które później przekazywane są do realizacji konkretnym służbom. Wśród wielu zgłoszeń, niestety zdarzają się i takie, które zostały zmyślane przez dzwoniących. Te nieprawdziwe zdarzenia angażują do działania policjantów, strażaków czy ratowników medycznych, którzy w tym czasie mogliby być tam, gdzie tej pomocy rzeczywiście ktoś potrzebuje.

Policjanci przypominają, że w chwili zagrożenia życia każda upływająca minuta jest na wagę złota. Wywołanie fałszywego alarmu, czy

wprowadzanie w błąd funkcjonariuszy służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, to nie tylko skrajna nieodpowiedzialność. To także wykroczenie, za które sprawcy takiego czynu grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Źródło: KPP w Żywcu

■ Szybka reakcja służb i szczęśliwy finał poszukiwań

Dzięki szybkiej reakcji policjantów oraz zaangażowaniu służb ratunkowych odnaleziony został mieszkaniec powiatu żywieckiego, który znajdował się w kryzysie emocjonalnym.

Do zdarzenia doszło 10 maja na terenie gminy Lipowa. Do służb wpłynęła informacja o mężczyźnie, który oddał się z miejsca zamieszkania i mógł potrzebować pilnej pomocy.

Po otrzymaniu zgłoszenia natychmiast rozpoczęto działania poszukiwawcze. Policjanci sprawdzali miejsca, w których mężczyzna mógł przebywać, weryfikowali napływające informacje oraz prowadzili czynności zmierzające do jak najszybszego ustalenia jego miejsca pobytu.

Dzięki podjętym działaniom mężczyzna został odnaleziony w rejonie leśnym. Był cały i zdrowy. To kolejna sytuacja,

która pokazuje, jak ważna jest szybka reakcja, właściwa ocena zagrożenia oraz współpraca wszystkich osób zaangażowanych w pomoc.

Dziękujemy wszystkim służbom i osobom, które brały udział w działaniach poszukiwawczych. W takich sytuacjach liczy się każda minuta, a odpowiedzialna reakcja może uratować życie.

Źródło: KPP w Żywcu

■ Policjanci zabezpieczali wizytę Prezydenta RP

W Kamesznicy odbyły się państwowe uroczystości pogrzebowe szczątków żołnierzy NSZ zgrupowania kapitana Henryka Flamego „Bartka”, połączone z otwarciem Cmentarza Wojennego Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. W wydarzeniu uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Nad bezpieczeństwem uczestników uroczystości czuwali policjanci, którzy dbali o porządek, płynność ruchu oraz bezpieczny przebieg wydarzenia.

Policyjne działania rozpoczęły się jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem uroczystości. Mundurowi byli obecni w rejonie dróg dojazdowych, miejsc wyznaczonych dla uczestników oraz

w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca wydarzenia. Policjanci kierowali ruchem, udzielali informacji, wskazywali możliwe objazdy i miejsca postoju, a także reagowali na bieżące potrzeby uczestników.

Uroczystość miała wyjątkowy charakter. Podczas ceremonii do grobów na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Kamesznicy zostały złożone szczątki blisko 60 żołnierzy zgrupowania kapitana Henryka Flamego „Bartka”, zamordowanych przez komunistyczny aparat

bezpieczeństwa we wrześniu 1946 roku w ramach operacji o kryptonimie „Lawina”.

Dzięki zaangażowaniu policjantów oraz współpracy wszystkich służb uroczystości przebiegły spokojnie i bez zakłóceń. Mundurowi po raz kolejny pokazali, że ich służba to nie tylko codzienne interwencje, ale również odpowiedzialność za bezpieczeństwo podczas wydarzeń o szczególnym znaczeniu dla lokalnej społeczności, regionu i państwa.

Źródło oraz foto: KPP w Żywcu



ogłoszenia
drobne

USŁUGI

• GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY
SPAŁALNICZE.
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJE-
GO DOMU I FIRMY. Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

**Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację
lub problem na Szybką Linie Głos24!**

głos24
ŻYWIECKI

Głos Żywiecki

ul. Rękawka 17,
30-535 Kraków

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:
redakcja@zywiecki.glos24.pl

Dział reklamy:

tel. 608 877 002

e-mail:
r.pioro@glos24.pl

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

Głos Żywiecki

Miesięcznik regionalny.
ISSN: 2299-291X

Wydawca: Głos24 Media Sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.

Redaktor naczelny:
Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz
zastrzega prawo do ich
przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za
treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie
materiałów redakcyjnych
bez zgody wydawcy jest
zabronione.



Termomodernizacja szkoły i przedszkola



Gmina Milówka podpisała umowę na realizację kolejnej istotnej inwestycji poprawiającej efektywność energetyczną budynków użyteczności publicznej. Projekt pn. „Kompleksowa termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w Gminie Milówka – etap II” obejmuje budynek Szkoły Podstawowej oraz Przedszkola w Milówce przy ul. Sportowej 15.

Zakres prac przewiduje kompleksowe działania modernizacyjne, które wpłyną zarówno na poprawę estetyki obiektu, jak i jego parametry energetyczne. W ramach inwestycji zaplanowano częściową wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, docieplenie ścian zewnętrznych oraz stropu na poddaszu, wykonanie termizolacji i hydroizolacji ścian fundamentowych, a także wymianę daszków nad wejściami.

Całkowita wartość projektu wynosi 2 695 985,75 zł, z czego 1 964 753,75 zł stanowi

dofinansowanie pozyskane ze środków Unii Europejskiej.

Wykonawcą inwestycji została firma Budownictwo Oczkowski Sp. z o.o. z siedzibą w Żywcu przy ul. Piotra Skargi 12, pełniąc rolę lidera konsorcjum, w skład którego wchodzi: Budownictwo Oczkowski Sp. z o.o. oraz Usługi Remontowo-Budowlane i Ślusarsko-Spawalnictwo Stanisław Oczkowski.

Realizacja zadania przyczyni się do zmniejszenia zapotrzebowania na energię cieplną, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych oraz poprawy komfortu uczniów, przedszkolaków, nauczycieli i pracowników placówki.

Projekt realizowany jest w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021–2027, w Priorytecie „Fundusze Europejskie na zielony rozwój”, Działanie „Efektywność energetyczna budynków użyteczności publicznej – ZIT”.

Źródło oraz foto: Gmina Milówka



Cenna lekcja historii



23 maja w Schronie Bojowym Wędrowiec odbyła się wyjątkowa „Noc Muzeum”, zorganizowana przez Ośrodek Promocji Gminy Węgierska Górka oraz Muzeum Czynu Zbrojnego Żywiecczyny. Wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców oraz turystów zainteresowanych historią regionu i militariami.

Wieczorne zwiedzanie schronu z przewodnikiem pozwoliło uczestnikom poznać historię obrony Węgierskiej Górki oraz losy żołnierzy walczących podczas kampanii wrześniowej. Nie zabrakło ciekawostek historycznych i opowieści związanych z obiektem, które wzbudziły duże zainteresowanie odwiedzających. Dodatkowo

umożliwiono zwiedzanie schronu Waligóra, co pozwoliło uczestnikom jeszcze lepiej poznać militarne dziedzictwo regionu.

Dużą atrakcją była również możliwość skorzystania ze strzelnicy ASG, przygotowanej przez partnera wydarzenia – Strzelnicę pod Wędrowcem. Uczestnicy mogli sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był koncert zespołu Trzecia Tamka. Sentymalny występ i świetna atmosfera sprawiły, że uczestnicy wspaniale się bawili.

Na gości czekał również poczęstunek w postaci tradycyjnej żołnierskiej grochówki, która cieszyła się dużym powodzeniem.

Źródło oraz foto: Gmina Węgierska Górka

Jubileusz 70-lecia Szkoły Podstawowej

Wyjątkowy jubileusz 70-lecia działalności świętowała Szkoła Podstawowa w Szare. Uroczystość zgromadziła mieszkańców, uczniów, nauczycieli, absolwentów oraz licznych gości, którzy wspólnie celebrowali piękną historię placówki i jej znaczenie dla lokalnej społeczności.

Szereg atrakcji zaplanowano na 16 maja. Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą, po której odbyła się oficjalna część wydarzenia. Głos zabrali zaproszeni goście, przedstawiciele władz samorządowych, byli dyrektorzy szkoły oraz emerytowani nauczyciele – osoby, które przez dziesięciolecie współtworzyły historię i charakter tej wyjątkowej placówki.

Szczególne uznanie uczestników wzbudziła część artystyczna przygotowana przez uczniów. Młodzi artyści zachwycili publiczność swobodą sceniczną, pięknym wykorzystaniem góralskiej gwary oraz przywiązaniem do lokalnej tradycji i kultury. Nie zabrakło także muzycznych występów, które podkreśliły wyjątkowy,

podniosły charakter jubileuszu.

Ważnym punktem uroczystości była również prezentacja książki poświęconej historii wsi Szare oraz dziejom szkoły. Publikacja spotkała się z dużym zainteresowaniem uczestników i stała się symbolicznym podsumowaniem wieloletniego dorobku szkolnej społeczności.

Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólne świętowanie. Uczestnicy spotkania mogli wspólnie zasiąść do obiadu, porozmawiać i wspominać dawne lata. Na świeżym powietrzu zorganizowano rodzinny piknik pełen atrakcji dla dzieci i dorosłych. Przez cały dzień towarzyszyła wszystkim serdeczna, rodzinna atmosfera.

Jubileusz był okazją do wyrażenia wdzięczności wszystkim osobom, które przez lata współtworzyły historię szkoły – nauczycielom, pracownikom, rodzicom, uczniom oraz mieszkańcom. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu i pracy szkoła od 70 lat pozostaje miejscem, które kształtuje kolejne pokolenia i wzmacnia lokalną wspólnotę.

Źródło oraz foto: Gmina Milówka



Muzyka, tradycja i dziedzictwo

24 maja w Kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Cięcinie odbył się Koncert Pieśni Majówkowych w wykonaniu Dziecięcego Zespołu Regionalnego „MAŁY HAŚNIK”. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu „Brama do Beskidów” i zgromadziło mieszkańców oraz gości pragnących wspólnie przeżywać piękno lokalnej tradycji, muzyki i kultury Beskidów.

Spotkanie rozpoczęło się po Mszy Świętej i miało wyjątkowy, pełen wspólnotowej atmosfery charakter. W zabytkowych wnętrzach kościoła wybrzmiały tradycyjne pieśni majówkowe, które w wykonaniu młodych artystów stały się nie tylko muzycznym występem, ale również pięknym świadectwem pielęgnowania regionalnego dziedzictwa i przekazywania go kolejnym pokoleniom.

Podczas wydarzenia głos zabrał Wójt Gminy Węgierska Górka, który podkreślił znaczenie projektu „Brama do Beskidów” dla ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego

i historycznego. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że przedsięwzięcie jest przykładem bardzo dobrej współpracy samorządów, parafii oraz partnerów zagranicznych przy realizacji wspólnego celu, jakim jest zachowanie i promocja wspólnego dziedzictwa pogranicza polsko-słowackiego.

Dzięki środkom pozyskanym z programu Interreg Polska–Słowacja 2021–2027 możliwe było przeprowadzenie kompleksowej renowacji zabytkowego kościoła w Cięcinie oraz drewnianej wikarówki, która dziś pełni funkcję Izby Tradycji. Projekt ma znaczenie nie tylko inwestycyjne, ale przede wszystkim społeczne i kulturowe – pozwala chronić lokalną historię, wzmacniać tożsamość regionu oraz tworzyć przestrzeń służącą mieszkańcom, organizacjom i odwiedzającym.

Po zakończeniu koncertu uczestnicy zostali zaproszeni do Zagrody Plebańskiej, gdzie przygotowano regionalny poczęstunek oraz wystawę plenerową prezentującą efekty projektu i bogactwo lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Źródło oraz foto: Gmina Węgierska Górka



GRATIS W ZESTAWIE KOMPLET AKCESORIÓW*



S7E1 KI



*Dotyczy wybranych modeli wykaszarek Husqvarna. Akcesoria różnią się w zależności od modelu wykaszarki. Promocja ważna od 01.05 do 30.06.2026 r. lub do wyczerpania zapasów. **Szczegóły kredytu w salonie Dealerskim Husqvarna

AUTORYZOWANY DILER I SERWIS - **Pilar-Tech Rajcza, ul. Ujsolska 8a,
tel. +48 338 643 463**

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie – aforyzm Jerzego Leszczyńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43